Wydanie poranne.

„GŁOS NARODU.“ wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień, rano.

PRENUMERATA wynosi W Krakowie: miesięcznie kor. 2, kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal. Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckiem: kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA SIĘ 50 hal. miesięcznie Zmiana adresu: 40 ha

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

Cena 4 hal.

Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu a z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 h. Listy pieniężne i przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji »Głosu Narodu«. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.—Rękopisów redakcja nie zwrac Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. »Głos Narodu« Kraków. Telefon Nr. 190

357. Kraków, czwartek dnia 23 listopada roku 1905. ROK XIII.

Kongres ziemców.

(Telegram Pet. aj. tel.)

Moskwa, 23 listopada.

Biuro kongresu ziemstw i zastępców miast przedłożyło kongresowi następującą rezolucyę: Zważywszy, że manifest z 30 października zezwala na wszystkie od początku postawione postulaty, kongres, w uznaniu, że zezwolone przez manifest swobody konieczne są do uspokojenia kraju, wyraża zupełną solidarność z tą podstawą konstytucyi. Urzeczywistnienie tego programu należy do odpowiedzialności ministerstwa. — Kongres wyraża przekonanie, że ministerstwo może liczyć na poparcie znacznej większości ziemstw i miast, jak długo będzie dążyło w kierunku urzeczywistnienia swobód, zawartych w manifescie. Każde zboczenie od tego kierunku napotka na stanowczą opozycyę. Jako jedyny środek do zapewnienia powagi rządu i poparcia zastępców kraju uważa kongres bezwłoczne wydanie rozporządzeń, któreby zapowiadały powszechne prawo wyborcze do Dumy, jako też przeniesienie konstytucyjnych funkcji na pierwszą Dumę, z pozwoleniem cara wypracowanie konstytucyi dla narodu rosyjskiego, a w końcu organizacyę terytoryalnych reform i inne zarządzenia. Natychmiast atoli muszą być uchwalone zarządzenia celem urzeczywistnienia swobód manifestu.

Projekt tej rezolucji powitano jednomyślnym oklaskiem. Do dyskusyi zgłosiło się 40 mowców.

Petersburg, 23 listopada. (Tel. Wł.) Ruch opozycyjny na kongresie ziemców wzrasta ciągle. Nawet przedstawiciel dońskich kozaków oświadczył, że lepiej jest łączyć się z socjalistami niż z rządem. Większość członków kongresu żąda, aby Witte zaczął realizować reformy i dowiódł, że faktycznie chce poprawy stosunków, a dopiero potem poprą go ziemcy.

Z pomiędzy uczestników wyłaniać się zaczyna grupa złożona ze stu członków pod Heydenem i Szipowem, która występuje solidarnie. Przypuszczają, że tworzy ona zarodek przyszłego stronnictwa rządowego w Dumie.

Z carskiego dworu.

Wiedeń 23 listopada. (Tel. Wł.) Petersburski korespondent „Zeit“ donosi z autentycznego źródła, że car w ostatnich czasach postarzał się bardzo i zapadł silnie na zdrowiu. Nie spodziewa się on przywrócenia spokoju w Rosji i zobojętniał również co do swego losu. Niedawno wyraził się do jenerała Meyendorfa, że wszystko mu jedno, co się z nim stanie, tylko dwór i służba powinni baczyć, aby Aleksiej był zdrowy i silny. Są dni, w których car nie chce przyjmować pokarmu. Wittemu jeszcze ufa, ale na dworze stronnictwo wojskowe i reakcyjne pracuje wytrwale nad stworzeniem dyktatury wojskowej. Plan jej jest już przygotowany i kraj podzielony na odpowiednie okręgi; brak tylko podpisu carskiego. Partja wojskowa liczy na to, że wśród stronnictw przyjdzie do rozłamu, a wtedy będzie dogodna chwila do wprowadzenia dyktatury.

Concilium prawosławne.

Petersburg, 23 listopada. (Tel. Wł.) Duchowieństwo prawosławne domaga się zwołania concilium, celem uregulowania wielu spraw, które Pobiedonoscew odkładał ciągle. Nowy oberprokurator św. Synodu, ks. Oboleński zgodził się na to żądanie. Concilium odbędzie się w połowie marca w Moskwie lub Petersburgu.

Z południowej Rosji.

Bukareszt, 23 listopada. (Tel. Wł.) Wszystkie pociągi nadchodzące do Rumunji z Besarabji, są ciągle jeszcze przepełnione uciekającymi z Odessy i miast południowej Rosji, różnych wyznań i narodowości. Uciekający opowiadają o rabunkach i barbarzyńskich czynach.

Bunt we Władywostoku.

Paryż, 23 listopada. (tel. pr.) Do dziennika „Echo de Paris“ donoszą z Tokio: Statek Mongolia przywiózł do Nagasaki następujące o buncie we Władywostoku szczegóły:

Rozruchy rozpoczęły się 12 listopada i trwały trzy dni. — Pierwszego dnia poległo 400 ludzi, żołnierzy i oficerów, głównie od ognia armatniego. Żołnierze z Charbina, zdobyli siłą pociąg, udający się do Władywostoku i przyłączyli się do zbuntowanych kolegów.

Domy handlowe niemieckie Kunt i Albert telegraficznie zażądały z Hong-Kong przysłania okrętów wojennych dla obrony poddanych niemieckich.

12-go spalono teatr, 13 stróże domów Kunt i Albert przyłączyli się do buntu, spalili wszystkie składy towarów, a okowitę rozdawali szczodrze po ulicach. Szał ogarnął wszystkich.

Jakiś generał, niewiadomo który, konno przebiegał okolice, starając się zapanować nad tłumem; zrzucono go z konia i zasztyletowano.— Więzienia otwarte.

16-go miasto przedstawiało kupę popiołów. Liczą że 500 Rosyan i 500 Chińczyków poległo, a szkody cenią na 125 miljonów rubli.

Krążowniki Rosja i Gromoboj nie powróciły do portu. Podobno i naczelny dowódca zamordowany. — Rodzina admirała Jessen znajduje się w Moji...

Ruch kolejowy.

Berlin 23 listopada. Urzędownie donoszą, że ruch osobowy i towarowy przez Wierzbołów do Petersburga znowu został podjęty. Ruch towarowy jeszcze na następujących liniach jest wstrzymany: linia bałtycka, ryska i warszawsko-wiedeńska.

Prolongaty wekslowe.

Petersburg 23 listopada (Pet. aj. tel.) Ukaz carski wydany 19 bm. w sprawie przedłużenia terminu protestu wekslowego został rozciągnięty także na Królestwo Polskie.

Echa demonstracji w Mińsku.

Wiedeń, 23 listopada. (Tel. Wł.) „Zeit“ zamieszcza opowiadanie naocznego świadka rzezi w Mińsku. Podaje on, że demonstracja w dniu 31 października miała charakter zbratania powszechnego, gdyż brali w niej udział zarówno Polacy i Rosjanie. Na rozkaz gubernatora 150 żołnierzy podsunęło się niespostrzeżenie pod pochód i nie dając żadnego znaku ostrzegawczego ani nie wzywając do rozejścia się, zaczęło strzelać do tłumu 20.000 ludzi. Zabitych i rannych było bardzo wielu.

Sejm krajowy.

Lwów ,23 listopada.

Na porannem posiedzeniu Sejmu, w dyskusji szczegółowej nad budżetem krajowym, uchwalono najpierw rubrykę „oświata“ Pozycja wydatków na teatry we Lwowie i Krakowie wywołała protesty ze strony pos. Kramarczyka i Stapińskiego, którzy żądali większej opieki nad teatrami ludowymi. Po przemówieniu pos. Pinińskiego przyjęto pozycję w myśl wniosków komisji. Dłuższą dyskusję wywołała rubryka „bezpieczeństwa publicznego.“ — Pos. Łazarski urgował sprawę języka polskiego w żandarmerji, wykazywał, że nie jest właściwem, aby żandarmi podlegali komendzie wojskowej, a politycznym władzom przysługiwało jedynie prawo wzywania pomocy żandarmerji. Mowca żąda, aby żandarmerja podlegała wyłącznie rozkazom namiestnika. Pos. Michalski żali się, że podczas gdy do żandarmerji przyjmuje się ludzi wyszkolonych, do policji przyjmuje się ludzi wydalonych z wojska, którzy nadają się raczej do pracy w kamieniołomach lub do wyrębu drzewa w lesie, lecz nie do pełnienia służby bezpieczeństwa w mieście. Powinno się albo zupełnie oddać policję w ręce władzy miejskiej, albo zreformować obecną praktykę przyjmowania do policji ludzi nieukwalifikowanych. Pos. Leo stwierdza, że takie same stosunki istnieją w Krakowie i stawia rezolucję: „Sejm wzywa rząd, aby przy powoływaniu żołnierzy do służby policyjnej w Krakowie i Lwowie dobierano ludzi odpowiednio ukwalifikowanych.“ — Rezolucję tę Sejm uchwalił.

Po przemówieniach pos. Stapińskiego, referenta Jędrzejowicza i po wyjaśnieniach hr. Łosia, odroczono posiedzenie do g. 6 wieczorem.

Na posiedzeniu wieczornem przy rubryce o wydatkach na drogi przemawiał pos. Stapiński w sprawie zmiany ustawy drogowej przez zniesienie obowiązującej obecnie prestacji osobistej. Mowca postawił rezolucję wzywającą wydział krajowy, aby już w r. 1906 przedłożył Sejmowi definitywny projekt zmiany ustawy drogowej. —

Po dyskusji formalnej, w której uczestniczyli pos. Urbański, Abrahamowicz i Stojałowski, przekazano rezolucję pos. Stapińskiego komisji drogowej, a rubrykę „Wydatki na komunikacje“ uchwalono w myśl preliminarza komisji budżetowej.

W rozprawie nad rubryką „Budowle wodne i melioracje“, pos. Bobrzyński przedłożył rezolucję, przez którą komisja wodna załatwiła wnioski p. Oleśnickiego w sprawie postępowania przy regulacji rzek.

Wiceprezydent namiestnictwa hr. Łoś zbijał zarzuty, poczynione przez posłów Oleśnickiego i Łazarskiego w dyskusji o melioracji, mianowicie, jakoby regulację rzek władze rządowe przeprowadzały nieprawidłowo. Zarzuty tych mowców dotyczyły raczej przeszłości, obecnie stosunki znacznie się poprawiły. cź

Z kolei uchwalono będącą w dyskusji rubrykę, jak i następną „Rolnictwo“.

Przy rubryce: „Wydatki na podniesienie rękodzieł“ przemawiał pos. Federowicz wykazując wpływ przemysłu na rozwój rolnictwa. Skreśliwszy stan obecny przemysłu, mowca doszedł do przekonania, że można stwierdzić pewien względny postęp; bezwzględnie jednak rzecz biorąc, przemysł nasz i handel są wprost nikłemi źródłami produkcji, zatrudniają bowiem zaledwie 5 prc. ludności. Tak niesłychanie mały upust lu-

dności rolnej do przemysłu, wywołuje emigrację i parcelację, a równocześnie pomnaża proletarjat umysłowy. Jeżeli pragniemy wyleczyć się z tych trzech chorób,musimy rozwijać przemysł, bo tylko w ten sposób zapewnimy zarobek tym, którzy dzisiaj opuszczają kraj, rozdrabniają ziemię lub tworzą zastępy proletarjatu umysłowego.

Następnie przemawiał pos. Maryewski, poczem uchwalono odnośną rubrykę.

Na wniosek pos. Wodzickiego przyznał Sejm Towarzystwu Tatrzańskiemu stałą subwencję w kwocie 2500 koron rocznie na pokrycie pożyczki zaciągniętej na budowę schroniska przy Morskiem Oku.

Następnie uchwanono preliminarz dochodów. Z okazji końcowej rozprawy nad wnioskiem komisji budżetowej, pos. Leo uzasadniał swoje obliczenie horoskopów gospodarki finansowej kraju na lata następne. Przemawiali też posłowie Kraiński i Skołyszewski. W końcu referent pos. Abrahamowicz bronił swej metody obliczania.

Po tej polemice cyfrowej uchwalono ustawę finansową i *załatwiono cały budżet na rok 1906.*

Posiedzenie zakończyło się o godz. 1 w nocy; następne dziś o g. 10 rano.

Czerniowce 23 listopada. Sejm przyjął ustawę w sprawie uregulowania języka wykładowego w seminaryum nauczycielskiem w Czerniowcach.

Berno 23 listopada. Sejm został odroczony.

Praga 23 listopada. Sejmowy subkomitet komisji reformy wyborczej wydał komunikat, w którym stwierdza, że już na pierwszem posiedzeniu odrzucono wnioski żądające, aby za podstawę obrad wziąć powszechne, równe prawo wyborcze, a uchwalono przyjąć jako podstawę przedłożenia rządowe do zmiany wyborczej ordynacyi sejmowej i ordynacji krajowej. Komunikat w końcu podnosi, że dotychczasoyw przebieg obrad każe się spodziewać zgody także w nierozstrzygniętych dotąd punktach.

Grac 23 listopada. W dyskusyi budżetowej w sejmie mowcy zarzucali rządowi, że nic nie czyni dla sanacyi finansów krajowych. Bar. Rokitansky zarzucił rządowi, że wszystkie korzystne źródła dochodów rząd zatrzymuje sobie, a poszczególne kraje traktuje nierównomiernie. Polakom zawsze przy wszystkich inwestycyach przypada lwia część, kraje alpejskie zawsze bywają ukrócane. Mowca spodziewa się, że przy sprawiedliwym składzie Izby poselskiej przewaga Koła polskiego zostanie wreszcie złamaną.

Namiestnik br. Clary reagując na podniesione zarzuty, oświadczył, że co do zarzutu o zaniedbanie krajów alpejskich w danej chwili nie może podać autentycznego zestawienia inwestycyi państwowych, w latach ostatnich, wskaże jednak tylko na inwestycye kolejowe. Rozumie się samo przez się, że państwo musi przychodzić z pomocą krajom biernym.

Gorycya 23 listopada. Na wczorajszym podzeniu sejmu uchwalono jednomyślnie wezwać rząd do przedłożenia Radzie państwa projektu ustawy z powszechnem równem bezpośredniem prawem głosowania i wydział krajowy do wypracowania ustawy, zmieniającej sejmową ordynację wyborczą w duchu powszechnego prawa głosowania. Licznie zebrana publiczność na galerji przyjęła uchwałę oklaskami.

KRONIKA.

Z teatru. W poniedziałek d. 17 bm. ku uczczeniu pięćdziesięcioletniej rocznicy imienin Adama Mickiewicza odegrane będą „Dziady". Dochód z tego przedstawienia przeznaczyła Dyrekcja na rzecz artystów sceny warszawskiej, pozbawionych przez ostatnie wypadki chleba, kiedy od trzech miesięcy rząd rosyjski nie wypłacił im gaży. Koleżeński czyn kierownictwa teatru krakowskiego powinien znaleść sympatyczny odzew u naszej publiczności, która wielu artystów sceny warszawskiej pamięta jeszcze z czasów ich pobytu w Krakowie, a wielu poznała i polubiła podczas gościnnych występów.

Wiec urzędniczy. W sali Rady miejskiej odbędzie się w niedzielę dnia 26 bm. o godz. 5 popołudn. wiec urzędniczy z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i sprawozdanie z dotychczasowej działalności stałego komitetu wykonawczego wygłosi prezes dr. Władysław Leopold Jaworski. 2) Sprawozdanie o akcji celem konwersyi długów urzędniczych. 3) Sprawozdanie o akcyi budowy domów urzędniczych. 4) Sprawozdanie o akcyi celem podwyższenia dodatku aktywalnego dla urzędników w Krakowie. 5) Wnioski.

Komisja budżetowa Rady miasta rozpocznie posiedzenia celem obrad nad projektem budżetu na rok 1906 w sobotę dnia 25 bm.

Brak węgla. Wczoraj po południu odbyła się w Magistracie konferencja dla zastanowienia się nad zaradzeniem ewentualnemu brakowi węgla. W konferencyi uczestniczyło kilku członków Rady m., rad. mag. Grodyński, dyrektor gazowni m. Dąbrowski i naczelnik straży pożarnej p. Nowotny. Konferencja doszła do wniosku, że w razie potrzeby Kraków może otrzymać większą ilość węgli z kopalń będących w ruchu, gdyż koleje rozporządzają dostateczną ilością wozów. Miejski skład węgla może dostarczyć dziennie przeszło 1200 centnarów. Przeciętnie sprzedaje się tam po 500 do 600 centnarów; w ostatnich dniach pokup doszedł do 1200 centnarów dziennie.

Główna lista przysięgłych krakowskiego sądu krajowego karnego na rok 1906 na wszystkie kadencje, została wczoraj ułożoną w prezydjum sądu krajowego karnego.

W Czytelni im. Kilińskiego (ul. Grzegórzecki l. 18, I p.) odbędzie się w poniedziałek dnia 27 bm. odczyt p. T. Buły o powstaniu listopadowem. Początek odczytu o g. 7.30 wieczorem. Wstęp wolny.

Ślub. W kościele św. Florjana odbył się w zeszłym tygodniu ślub pp. Kazimierza Bielońskiego z p. Jadwigą ze Swolkieniów.

Pęknięcie rury wodociągowej. W ulicy św. Marka pomiędzy ulicą św. Jana i Sławkowską, pękła wczoraj po południu rura wodociągowa, przyczem woda wyrwała część chodnika. Przybyła na miejsce służba biura wodociągowego i w ciągu nocy dokonała wymiany uszkodzonej rury.

Zamach samobójczy. Wczoraj przed południem w Dębnikach strzelił do siebie z rewolweru artysta malarz Wincenty Maniszczak. Desperata pogotowie przewiozło do szpitala św. Łazarza.

Zapiski policyjne. Policja aresztowała podejrzanego o kradzież 30 letniego Karola Ryczkę lokaja bez służby, u któregoznaleziono mnóstwo blankietów z pieczęciami służbodawców, złoty łańcuszek, oraz pewną ilość monet srebrnych i miedzianych, różnych krajów. Aresztowano także Antoniego Wąsika, włóczęgę i myśliwca polującego na cudzą własność. Wąsik przyczepił się do Antoniego Kulagi z Woli Lubowiekiej w Król. Polsk., który tu przybył po kupno ubrania, oprowadzał go po szynkach a upatrzywszy chwilę stosowną, wyciągnął mu z kieszeni węzełek z złotą 5 rublówką i uciekł. Ujęto go jednak i odstawiono pod telegraf.

TELEGRAMY.

Mocarstwa przeciw Turcji.

Konstantynopol 23 listopada. Wczoraj wieczorem zostala ambasadzie austrjacko-węgierskiej wręczoną odpowiedź Porty, która **we wszystkich punktach jest odmowną**, przyczem wskazuje na publiczną opinję w Turcji. Tylko co do ajentów cywilnych zgadza się Porta na przedłużenie ich mandatów najwyżej na dwa lata.

Wiedeń 23 listopada. (Tel. wł.) Skutkiem odmownej odpowiedzi sułtana sytuacja międzypaństwowa zaostrzyła się ponownie, tymbardziej, że od dwóch dni utrzymują się pogłoski, że Rosja celem zrobienia dywersji w stosunkaoh europejskich, przygotowywa się do wojny z Turcją.

Sułtan w zasadzie jest gotów do przyjęcia żądań Europy, ze względów jednak formalnych żąda, aby we wszystkich pismach i notach nie posługiwano się wyrazem: kontrola, i aby przeprowadzenie reform wyglądało na akt jego łaski. Sułtan obstaje przy tych warunkach ze względu na swą powagę.

Ateny 23 listopada. (Aj. Havasa). Do Pireus przybył włoski krążownik „Garibaldi" z jednym torpedowcem.

Komisja przemysłowa.

Wiedeń 23 listopada. Nieustająca komisya przmysłowa Izby posłów została zwołana na poniedziałek d. 27 bm. celem podjęcia swoich prac.

Z Izby francuskiej.

Paryż 23 listopada. Izba deputowanych obradowała w dalszym ciągu nad projektem ustawy w sprawie ubezpieczenia na starość robotników i mimo sprzeciwienia się ministra handlu, przyjęła poprawkę dep. Gautier, by ta ustawa odnosiła się także do służących prywatnych.

Reorganizacya armji i floty japońskiej.

Londyn, 23 listopada. „Daily Telegraph" donosi z Tokio, że rząd zajmuje się reorganizacją armji i floty. Utworzoną będzie eskadra z krążowników dla pełnienia służby **na wodach południowych aż po Singapore.**

Odznaczenie delegata papieskiego w Japonji.

Rzym 23 listopada. Jak „Osservatore Romano" donosi z Tokio, mikado nadał delegatowi papieskiemu ks. O'Connel order św. skarbu (?) a obu jego sekretarzom order wschodzącego słońca.

Wiedeń 23 listopada. *Wiener Ztg.* ogłasza: Minister rolnictwa zamianował w dyrekcji lasów i dóbr państwowych: administracyjnego adjunkta Włodzimierza Horodyńskiego adm. sekretarzem; asystentów leśnictwa Kazimierza Gepperta, Wiktora Łobosa, Karola Haskę i Wiktora Kosterkiewicza zarządcami lasów, a elewów Ferdynanda Jaworskiego; Stanisława Gołczewskiego i Mieczysława Bailla asystentami leśniczymi.

Wiedeń 23 listopada. Bar. Gautsch był wczoraj na dwugodzinnej audjencji u cesarza.

Konea, 23 listopada. Powstańcy wydali broń i amunicję.

Wyspa dra Moreau

G. H. Wells.

14) (Ciąg dalszy.)

Siwowłosy zwrócił się do mnie i rzekł:

— „Przykro mi panie Prendick, że robimy przed panem tajemnice, ale wiesz sam, że jesteś tu nieproszonym gościem. Nasza mała osada kryje pewną tajemnicę, zresztą nie straszną — dla rozsądnego człowieka. Chwilowo jednak nie możemy pana w niczem objaśnić."

— „Jestto zupełnie naturalnem — odpowiedziałem — i byłoby śmiesznem z mej strony, gdybym chciał żądać zupełnego zaufania".

Siwowłosy uśmiechnął się kątami ust i skłonił się na znak porozumienia.

Ruszyliśmy, mijając główne wejście do obmurowania. Były to ciężkie drewniane drzwi, kute żelazem, a przed niemi leżały poskładane pakunki z łodzi.

W rogu muru ukazały się małe drzwiczki, których dotąd nie dostrzegłem. Siwowłosy dobył z kieszeni pęk kluczy, otworzył je i wszedł do wnętrza. Wszedłem za nim.

Ujrzałem mały pokoik, umeblowany skromnie, ale wygodnie. Na wewnątrz prowadziły z niego drzwi, które w chwili naszego wejścia były lekko przymknięte. Montgomery pośpiesznie zamknął je na klucz. Jedno małe okienko zakratowane, bez okien, otwierało widok na morze. W kącie wisiał hamak.

Pokój ten — jak mnie objaśnił siwowłosy — miał mi służyć za mieszkanie, a drzwi wewnętrzne miały być — jak się wyraził — „z obawy przed przypadkami" zamknięte z tamtej strony. Siwowłosy zwrócił mi jeszcze uwagę na wygodne krzesło okrętowe, stojące pod oknem, na półkę z książkami (jak się później przekonałem, przeważnie działami chirurgicznemi i klasykami greckimi i łacińskimi, których zresztą mogłem łatwo czytać) oraz na stolik przy hamaku — poczem opuścił pokój wychodząc przez drzwi wewnętrzne, jakby chciał uniknąć odmykania zewnętrznych.

— „Tutaj z reguły jadamy" — dorzucił Montgomery objaśniająco i jakby zrezygnowany poszedł za tamtym.

Usłyszałem, jak na niego zawołał:

— „Moreau!"

W pierwszej chwili nie zwróciłem uwagi na to nazwisko, ale gdy później zacząłem przerzucać książki, przyszło mi ono na myśl.

Gdzie ja je już słyszałem?...

Usiadłem przy oknie i z wielkiem apetytem zabrałem się do jedzenia biszkoptów, które mi jeszcze zostały.

Moreau, Moreau...?

Przez okno zobaczyłem, jak jeden z owych dziwnych marynarzy ciągnął jakąś skrzynię wzdłuż wybrzeża ku zabudowaniu, gdzie znikł mi z oczu, a za chwilę usłyszałem odmykanie jakichś drzwi za ścianą i hałas ogarów, ktre właśnie sprowadzono od łodzi. Nie szczekały, lecz wietrzyły za czemś i warczały dziwnie. Słyszałem jak bie gały szybko i jak Montgomery próbował je poskromić.

(C. d. n.)

WYDAWCA: *ANTONI BEAUPRE*
REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: *JAN GRZYWIŃSKI.*
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem S. Szembeka.